REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, PIĄTEK 7 MARCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 66

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Nowy skandal korupcyjny.

Jak topnieje majątek państwa polskiego.

Rola byłych ministrów Kucharskiego i Michalskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przy rozpatrywaniu w sejmowej komisji budżetowej działu budżetowego ministerjum handlu, odnośnie do przedsiębiorstw państwowych w szczególności rozważano gospodarkę fabryki azotu, „Skarbofermu" i „Tow. akc. soli potasowej".

Co do fabryki azotowej stwierdzono że w fabryce tej, przejętej od Austrji, posiadał rząd polski udział przekraczający 60 proc. ogólnej sumy akcji. Dzisiaj, mimo udzielania tej fabryce znacznych zaliczek z funduszów państwowych udział państwa sięga zaledwie 13 proc., a to z tego powodu, że mimo, iż ministerjum skarbu udzielało zezwoleń na subskrybcję nowych akcji rząd przy drugiej emisji nie wykonał prawa poboru akcji.

Co się tyczy „Skarbofermu" (kompleksu skarbów, kopalń) na Śląsku G. pos. Chądzyński (N. P. R.) domagał się wycofania jako reprezentanta w radzie nadzorczej „Skarbofermu" dyrektorów konkurencyjnych towarzystw węglowych, a to z tego powodu, że ci, jako przedstawiciele sprzecznych interesów nie mogą równocześnie salwować interesów państwa.

Pos. Bartel („Wyzwolenie") gwałtownie atakował rząd, że stale odmawia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie organizacji „Skarbofermu". Rzuca to cień na ministerjum przemysłu i handlu.

Przedstawiciel rządu odczytał zaledwie kilka wyjątków z ustawy „Skarbofermu". Art. 5 ustawy głosi:, że „Skarboferm" wolny jest od podatku od kapitałów i od pożyczek przymusowych. Sumy honorarjów pobieranych przez przedstawicieli rządu polskiego w „Skarbofermie" reprezentant rządu udzielić nie chciał.

Pos. Diamand (P. P. S.) postawił rezolucję, aby Najwyższa Izba kontroli państwa dopuszczona została do badania sfery interesów pństwowych w „Skarbofermie", a to ze względu na to, że b. minister, p. Władysław Kucharski, mimo nalegań Najw. izby kontroli odmówił jej interwencji, proponując natomiast, aby delegat Najw. izby kontroli wszedł do komisji rewizyjnej „Skarbofermu" za odpowiedniem wynagrodzeniem, co zostało ze względów natury etycznej i zasadniczej odrzucone.

W czasie dalszej dyskusji okazało się, że p. Jerzy Michalski, będąc ministrem skarbu, przeforsował na radzie ministrów uchwałę, aby dysponowanie akcjami „Skarbofermu" będącymi własnością państwa powierzyć bankowi krajowemu. Członkiem rady nadzorczej, który miał imieniem banku krajowego występować na walnem zgromadzeniu „Skarbofermu" był p. Armułowicz. W roku 1923, kiedy p. Michalski przestał pełnić obowiązki ministra sakrbu i został dyrektorem banku krajowego — tenże bank wycofał ze „Skarbofermu" p. Armułowicza i wydelegował na miejsce p. Michalskiego, który w imieniu Rzeczypospolitej ma obecnie decydodujący wpływ w „Skarbofermie".

B. minister handlu i przemysłu p. Szydłowski oświadcza, że w radzie nadzorczej „Skarbofermu" siedzi b. min. Michalski i że na sprawy finansowe „Skarbofermu" oddziaływa bank krajowy za pośrednictwem p. Jerzego Michalskiego.

Do powyższego dodajemy, iż kombinacje „Banku krajowego", polegające na granlu przez ten bank rządowy przeciw marce polskiej sięgają stycznia roku ubiegłego.

Wtym właśnie czasie, kiedy min. skarbu, p. Władysław Grabski, pracował nad ustabilizowaniem marki polskiej — to równolegle bank krajowy instytucja rządowa, operująca funduszami skarbowymi, dyskredytowała markę polską robiąc z bankami niemieckimi ultimo na luty r. b. po 15.000.000 mk. za dolara, czyli jakoby złośliwie przewidując rychły spadek marki.

Słowem bank rządowy występował przeciw interesom państwa i rządu.

Rzecz cała znajduje się wrękach prokuratorji, prowadzone są surowe śladztwa w oddziałach banku.

Dyrektor banku, b. minister poseł na Sejmu, członek klubu chrz. narod. (Dubadencji) oświadcza podobno, iż o „nieprawidłowościach" filji banku nic nie wiedział.

Wkołach politycznych opowiadają, że cała ta afera pozostaje w związku z zarzutami uczynionymi posłowi Korfantemu, iż jako wicepremjer grał jakoby na zniżkę marki polskiej, a co miało ten skutek, iż natrafiono na ślady nieprawidłowości w banku krajowym, pozostającym pod dyrekcją b. ministra p. Michalskiego.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dzisiaj 7 b. m. komitet taryfowy rozpatrywać będzie sprawę podwyższenia taryfy osobowej na kolejach państwowych.

Projekt nowej taryfy ustala, że jeden kilometr przejazdu kosztować ma: w klasie III — 4 grosze (centimy złote) w II-ej — groszy oraz w I-ej -- 9 gr.

Podstawa tej kalkulacji jest koszt przewozu pasażera na przestrzeni jednego kilometra, co wynosi w klasie trzeciej — 3 i pół grosza.

WYJAZD POSŁA THUGUTTA.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Dzisiaj prezes klubu poselskiego „Wyzwolenia" p. Thugutt, wyjeżdża na dłuższą kurację do Włoch. Zastępować go będzie poseł Dąbski.

KONKORDAT Z WATYKANEM.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Dowiadujemy się, że rząd zamierza wysłać posła Stanisława Grabskiego jako specjalnego delegata rządu do Rzymu.

Celem misji jest specjalna akcja u Watykanu, dotycząca zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską.

POSEŁ POLSKI W SZTOKHOLMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 5 marca.

Poseł rządu polskiego Wysocki przyjęty został na audjencji przez króla, któremu wręczył swe listy uwierzytelniające i przedstawił sekretarza poselstwa p. Kowalewskiego.

POŻYCZKA WŁOSKA DLA POLSKI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dzisiaj przyjeżdża z Rzymu dyrektor depart. akcyz i monopolu państw. w min. skarbu dr. Marjan Głowacki i generalny dyrektor monopolu tytoniowego p. Kaz. Ostrowski-Belza, którzy załatwili sprawę pożyczki włoskiej w wysokości 100 miljonów lirów.

Pożyczka będzie obrócona w części na wprowadzenie pełnego monopolu tytoniowego przez wykup urządz. prywatnych fabryk tytoniowych, a wczęści na cele sanacyjne skarbu.

O REWIZJĘ PRZESYŁEK POCZTOWYCH.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Na komisji komunikacyjnej rozpatrywano ustawę o wyłączeniu poczt i telegrafów, którą przyjęto w drugim czytaniu.

Podczas trzeciego czytania przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych zażądał, by ministerstwu przysługiwało prawo przeglądania i rewizji podejrzanych przesyłek pocztowych.

Przeciwko wnioskowi ministerstwa spraw wewnętrznych wystąpili posłowie Moraczewski i Kuryłowicz.

Sprawę odroczono.

OCHRONA LOKATORÓW IDZIE DO SENATU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu dzisiejszym senacka komisja prawnicza rozpatrywać będzie uchwaloną przez Sejm nową ustawę o ochronie najemców.

Na najbliższem posiedzeniu Senatu, które odbędzie się dnia 12 b. m., t. j. w nadchodzącą środę, senatorowie zgłoszą do tej ustawy swoje poprawki. Ma ich być bardzo duża ilość.

W razie uchwalenia nowych poprawek, co jest prawie pewne, ustawa wróci do Sejmu.

Wobec tego nie należy się spodziewać, aby nowa ustawa o ochronie najemców wyszła z izby przed 1 kwietnia r. b.

WYJAZD PO BANKNOTY ZŁOTOWE

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wyjechali do Paryża z polecenia ministerjum skarbu: inż. Aleksander Tupalski oraz starszy referent departamentu kredytowego, p. Lucjan Zadrowski, celem odbioru reszty banknotów złotowych, potrzebnych do uruchomienia Banku Polskiego. Będą to banknoty 1, 5, 10 i 20 - złotowe, które po przewiezieniu do Warszawy przekazane zostaną komitetowi organizacyjnemu Banku Polskiego.

Z delegatami ministerjum jedzie warta do ochrony transportu w drodze.

Horendalna cena paszportu zagranicznego

jest zarządzeniem tymczasowem i będzie zniżona.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Wobec narzekań, iż cena paszportów zagranicznych jest zbyt wysoka, ministerstwo skarbu wyjaśnia, co następuje:

Wysoka opłata paszportowa jest zarządzeniem tymczasowem niezbędnem dla sanacji skarbu, utrudniony bowiem wyjazd zagranicę wstrzyma wywóz walut obcych z kraju, co przy masowych wyjazdach, zwłaszcza wakacyjnych, stanowi wielkie sumy. Dowodem tego dane następujące:

W roku ub. w samej tylko Warszawie komisarjat rządu wydał paszportów zagranicznych, udzielił prolongat i wiz 20,330 osobom, ogólna zaś suma paszportów zagranicznych wydanych w całem państwie przekroczyła w r. ub. 200.000. Gdy się zauważy, iż posiadacz paszportu zagranicznego miał prawo nabycia walut obcych na sumę 1000 fr. szw., z samej Warszawy zagranicę wywieziono równe wartość przeszło 20,000.000 franków złotych, z całego zaś państwa około fr. zł. 200.000.000, co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na bilans płatniczy, a w każdym razie zmniejszyłoby znacznie ilość walut obcych, jakie obecnie powiększają obieg pieniężny w kraju, przyczyniając się do pokrycia subskrybcji na akcje Banku Polskiego oraz pożyczki dolarowej.

Z tego powodu ministerstwo skarbu musiało uciec się do oznaczenia wysokiej opłaty paszportowe celem powstrzymania częściowego wyjazdów i uzyskania dla skarbu państwa choć w części ekwiwalentu za stratę ponoszoną w bilansie płatniczym wskutek wydatków zagranicznych naszych podróżujących.

Po urzeczywistnieniu programu sanacyjnego opłata paszportowa będzie niewątpliwie zniżona.

——:o:——

Mowa Mac Donalda w Brighton.

Londyn, 6 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Mac Donald wygłosił dziś przemówienie na olbrzymim meetingu w Brighton, zwołanym tu przez radę narodową wolnego kościoła w Anglji. Mac Donald między innymi, powiedział:

Wezwani jesteśmy siłą wypadków do przystosowania naszej wiary chrześcijeńskiej do warunków nowego życia społecznego. Umysły chrześcijańskie, mówił Mac Donald, muszą przystosować się do konieczności szukania rozwiązania zagadnienia pauperyzmu. Przedmiotem studjów tych powinna być jaknajściślejsza koncepcja przebudowy życia społecznego drogą ewolucji socjalnej. Mówca wierzy w przyszłość ustroju socjalistycznego, nie wstydzi się go ani lęka.

W kwestji samoobrony narodowej Mac Donald powiedział: W tej dziedzinie od samego początku naszych rządów staramy się znaleźć zabezpieczenia niezależnego bytu naszego narodu drogą wysiłku umysłu ludzkiego, który w wynikach wiekowej pracy doprowadził do dzisiejszego rozwoju lotnictwa. Jest niewątpliwie olbrzymi postęp w porównaniu z dawniejszymi środkami obrony. Musimy z obowiązku jednak powiadomić, mówił dalej, iż mimo to stopień bezpieczeństwa naszego nie uległ większej zmianie ku lepszemu.

W końcu mowy premjer potępia surowo lokauty, jak i środki zmniejszenia pracy światowego przemysłu, oraz wprowadzenia zamętu wewnętrznego. Środki te premjer nazwał dziecinnemi i głupiemi. Premjer powiedział: Z pewnością w rzeczach tych można posługiwać się arbitrażem.

W końcu mowy premjer dotknął sprawy wiadomości podawanych przez prasę o powzięciu rzekomo przez rząd decyzji w kwestji bazy morskiej w Singaporze.

Sejm obraduje nad ubezpieczeniem od bezrobocia.

Wszystkie stronnictwa wypowiadają się za rozciągnięciem ustawy na pracowników umysłowych.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Republiki").

Specjalne zainteresowanie na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wzbudził wniosek posła Putka (Wyzwolenie) w sprawie nieściągania podatku majątkowego z dobr i majątków kościelnych.

Przeciw temu wnioskowi oponowali bardzo goraco wiceminister Markowski i poseł ks. Wyrębowski. Poseł Wyrębowski powoływał sie przytem na ustawy carskie mocą których duchowni nie płacili podatków. Podczas całego przemówienia posła Wyrębowskiego lewica krzyczała: „płacić, płacić, płacić".

Z wniosków nagłych zanotować należy wniosek posła Skrzypy z klubu ukraińskiej socjaldemokracji w sprawie prześladowania ukraińców i prasy ukraińskiej.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 6 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszych rozpraw nod ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Pierwszy zabrał głos ks. Wójcicki (Ch. D.) potwierdzający doniosłość ustawy, szczególnie z uwagi na to, iż Polska musi być krajem przyszłości. Ustawa ta ma zapobiec niesprawiedliwościom. **Polska musi mieć silną i zdrową klasę robotniczą. Na ustawę** tę nie można patrzeć pod kątem widzenia chwili, gdyż problem bezrobocia może trwać długo. Sprawa sanacji skarbu nie powinna powstrzymywać od rozwiązania akcji w tym względzie. **Klub chrześciańskiej demokracji będzie popierać te ustawę.**

Następny mówca **poseł Szyper** (Koło żyd.) jest zdania, iż ustawa nosi charakter **tymczasowy i dorywczy.** Zdaniem jego **nadużyto flagi sanacji, celem zmniejszenia ciężaru pracodawców.** Dalej mówca wykazuje szereg **ujemnych stron projektu** między innymi to, że **ustawa pomija pracowników umysłowych bankowych, chałupników i t. d.** Następnie mówca dopatruje się w ustawie tendencji wyłączenia z podatku ubezpieczeniowego młodocianych robotników od lat 16 do 18. Zasiłki proponowane przez ustawę są również niewystarczające. Pracodawcy, według projektu, mają ponosić tylko **jedną trzecią kosztów całej akcji,** podczas gdy w Danji pracodawcy ponoszą **65 proc. kosztów ubezpieczających.** Ustawą ma jedną wybitną zaletę, a mianowicie **przymus ubezpieczeniowy.**

STANOWISKO RZĄDU.

Kierownik min. pracy i opieki społecznej p. Simon stwierdza w imieniu rządu, że sprawa ubezpieczenia od bezrobocia jest jednym z najważniejszych zadań rządu, który pragnie, aby ta sprawa była jaknajszybciej załatwiona. Ustawa ta jest bardzo poważnym krokiem na drodze postępu, pod względem socjalizacji, **krokiem podjętym w bardzo trudnej chwili.**

Wiceminister Klarner oświadcza, że ustawa jest jednym z szeregu zarządzeń należących do sanacji naszych stosunków. **Rząd liczy się z tą konie**cznością, **że okres sanacji będzie połą**czony z przesileniem gospodarczym, a więc i z falą bezrobocia, dlatego pragnie mieć tę ustawę. Ustawa niniejsza jest pierwszym krokiem na drodze ubezpieczeń od bezrobocia. Następnie wiceminister Klarner na podstawie danych cyfrowych wykazuje niemożność na razie rozciągnięcia ustawy na wszystkie kategorje pracowników, jak tego domaga się poprawka, gdyż wówczas trzebaby na ten cel przeznaczyć **przeszło 100 miljonów złotych.** Równocześnie z tego połowa spadłaby na skarb państwa, a druga połowa na samorządy. Wobec tego prosimy, by ustawę tę traktować pobłażliwie w tej nadziei, że w miarę możności **będzie ona dalej rozbudowana.**

USTAWA ZWIĘKSZY KOSZTY PRODUKCJI.

Poseł Ossowski (Ch. D.) uważa, że ustawa jest lekarstwem na objaw choroby, a nie na samą chorobę. Przeciwnie **może się ona przyczynić do zwiększenia bezrobocia przez zwiększenie kosztów produkcji.**

Poseł Rusinek (Piast) twierdzi, że **bezrobocie jest u nas objawem stałem,** gdyż istniało, nawet w dobie taniego kredytu dla przemysłu. Aby usunąć jego stałe przyczyny **należy stworzyć dogodne warunki dla przemysłu eksportowego,** aby móc skutecznie konkurować z zagranicą, a przy eksporcie uwzględnić bogactwa naturalne i eksport węgla. Mówca jest zatem przeciwny, aby również rozciągnąć ustawę na pracowników rolnych.

KLĘSKA BEZROBOCIA.

Poseł Waszkiewicz (N. P. R.) podnosi, że walka z bezrobociem musi być przeprowadzona przez uruchomienie pracy; przemysł musi być rozbudowany i ujednostajniony. Wbrew ogólnym twierdzeniom **bezrobocie u nas jest ostre.** Jeśli nawet przyjmiemy oficjalną liczbę bezrobotnych to stanowi ona **12 proc. ogółu robotników.** Jest to ten sam procent, co w Anglji. Ubezpieczenie należy rozciągnąć także na pracowników umysłowych, którzy są bardziej wyzyskiwani niż fizyczni. Zbyt niski stan ubezpieczenia, mówił mówca sprawia to, że robotnicy wykwalifikowani dostaną 15 proc. swych zarobków, tj. będą w warunkach gorszych od niewykwalifikowanych.

Poseł Zerbe (Zjedn. Niem.) oświadcza się za zrównaniem pracowników fizycznych i umysłowych, oraz wypowiada się za poprawką, która ma na celu **zwolnienia robotników od płacenia wkładek.**

Po mowie **posła Ilkowa (Klub ukr. włościan) i posła Łańcuckiego (komunista)** przerwano ogólną dyskusję, odraczając ją do następnego posiedzenia.

CZY MAJĄTKI KOŚCIELNE SĄ ZWOLNIONE OD PODATKU.

Poseł Putek uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie **zwolnienia majątków kościelnych, duchownych od podatku majątkowego.**

Podsekretarz stanu Markowski wyjaśniał, że duchowni posiadający własne majątki będą pociągnięci do podatku majątkowego. Co się tyczy dóbr kościelnych, to ministerstwo skarbu stoi również na stanowisku, iż **z tych majątków mus ibyć równie zapłacony** podatek majątkowy. Ponieważ jednak duchowni użytkują te majątki nie z tytułu własności, przeto nie oni będą opłacać podatek majątkowy.

Po mowie posła ks. Wyrębowskiego, **nagłość wniosku odrzucono 168 głosami przeciw 141.**

REWIZJE ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW.

Poseł Skrzypa uzasadniał nagłość swego wniosku, uskarżając się na rewizje i aresztowania wśród członków stowarzyszeń ukraińskich.

Minister spraw wewnętrznych Sołtan oświadcza, że działalność ukraińskiej partji socjal-demokratycznej jest wybitnie komunistyczna.

Nagłaść wniosku odrzucono przeciw głosom lewicy.

ŚMIERĆ BESSARABOWEJ.

Poseł Chruścielski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie **śmierci Bessarabowej.**

Minister sprawiedliwości Wyganowski składa w tej sprawie wyjaśnienia, z których wynika, iż **w mieszkaniu Bessarabowej dokonywano szeroko rozwiniętej akcji szpiegowskiej. W dniu 13 lutego Bessarabowa powiesiła się w areszcie prewencyjnym na oknie na ręczniku. Po dokonaniu sekcji i po grzebie 20-letni brat Bessarabowej zgłosił sie z tem, że śmierć jego siostry nie była zadana jej ręką. Na zarządzenie ministra sprawiedliwości dokonano ekshumacji zwłok w obecności lekarzy. Równocześnie dochodzenia prowadziło ministerstwo spraw wewnętrznych. Wszystkie te dochodzenia nie dały podstaw do przypuszczenia gwałtownej śmierci. Lekarze sądowi jednak zażądali dodatkowego zbadania świadków.**

Wniosek o otwarcie dyskusji postawiony przez posła Chruścielskiego odrzucono, jak również nagłość wniosku. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie naznaczono w piątek 7 b. m. o godz. 5 po poł.

Zwyrodniały cudzoziemiec.

Aresztowany w hotelu Saskim w Warszawie.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Do hotelu Saskiego nocy dzisiejszej weszła policja do pokoju zajmowanego przez p. E. A., specjalnego korespondenta jednego z pism zagranicznych. E. A. został aresztowany, gdyż ustalono, że dopuścił się czynów, zakrożonych artykułem 516 kod. kar.

Pan E. A., zamieszkujący od dłuższego czasu w hotelu, zdradzał dość często pewne anormalne skłonności.

Nocy ubiegłej służba hotelowa zauważyła, że p. E. A. przybył z jakimś młodym człowiekiem, będącym już w stanie podchmielonym. Zaczęto ich obserwować przez dziurkę od klucza i stwierdzono gorszące sceny.

Zawiadomiona policja zastała w pokoju na wpół pijanego 18-letniego J. D. z zawodu fryzjera, który złożył zeznania, oskarżające E. A. o przymus. E. A. znajduje się w areszcie przy 12 komisarjacie.

Usunięcie dynastji w Grecji.

Ateny, 6 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pogłoski o ultimatum wystosowanym przez oficerów są zupełnie bezpodstawne. Większość oficerów w Atenach i Salonikach potępia dążenia oficerów republikańskich, dążących do natychmiastowego usunięcia dynastji, celem osiągnięcia porozumienia wszystkich partji. Rząd skłonny jest obecne dla ostatecznego rozwiązania sprawy do przeprowadzenia ewentualnej rewizji postanowień zgromadzenia narodowego. Według nowego projektu miałby rząd przeprowadzić specjalne referendum, czy naród chce udzielić zgromadzeniu absolutnych pełnomocnictw do uregulowania sprawy dynastji i systemu rządu.

——XX——

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W AMERYCE.

Waszyngton, 6 marca

Nowy ambasador angielski Hovart wręczył prez Coodlige swe listy uwierzytelniające. W mowie wygłoszonej przy tej okazji ambasador zaznaczył, że król angielski polecił mu oświadczyć, iż Anglja pragnie utrzymać jaknalepsze porozumienie ze Stanami Zjednoczonemi, uważając je za największą gwarancję przyszłego pokoju światowego. Przed jego odjazdem z Anglji król angielski, jakoteż Mac Donald polecił mu wyrazić Stanom Zjednoczonym uczucia jak najszczerszych przyjaźni i zadowolenia z powodu istnienia serdecznych stosunków pomiędzy obu krajami. Prez. Coolidge odpowiedział, iż wspólność ogólnych celów, istniejąca pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglją, przyczyni się spewnością w wielkiej mierze do przywrócenia pokoju.

100-na ROCZNICA ŚMIERCI BAYRONA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ateny, 6 marca.

Rząd postanowił zaprosić urzędowych przedstawicieli liberałów angielskich na uroczystość setnej rocznicy śmierci Bayrona.

Ziemia znów się trzęsie.

Na Kaukazie i w Ameryce.

Ryga, 6 marca.

„Izwiestja" donoszą, że na Kaukazie dały się odczuć w ostatnich dniach po kilka razy dziennie trzęsienia ziemi, które doprowadzają ludność do panicznego strachu. Mieszkańcy Tyflisu i okolic spędzają noce pod gołem niebem. Nastrój ludności niesłychanie zdenerwowany.

Nowy Jork, 6 marca.

Telegrafują tu z San-Jose (Costarica) że trzęsienia ziemi nie ustają. W ciągu 12 godzin miasto odczuło 411 trzęsień ziemi. Cały szereg budynków rządowych, prywatnych i kościelnych uległy zniszczeniu. Straty obliczają na 15 miljonów dolarów.

EMISJA MAREK POLSKICH WZRASTA A MIMO TO MARKA NIE SPADA

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Z dniem 1 lutego r. b., jak wiadomo, zaprzestano druku banknotów na potrzeby państwowe, a zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. zamknięto sumą 291,700 miljardów mkp. Ten stan rzeczy, ustalający wartość obiegową marki polskiej, pozostaje bez zmiany, lubo obieg banknotów zwiększa się przez emisję ich na potrzeby gospodarcze t. j. na kredyty udzielane przez P. K. K. P. oraz na zakup walut i kruszców, których zapas stale wzrasta.

Obieg banknotów, niezbędny dla życia gospodarczego kraju, bo w znacznym stopniu umniejszający przesilenie gospodarcze kraju, ułatwiający przemysłowi i handlowi normalny rozwój i pozwalający na wypełnianie zwiększonych zobowiązań podatkowych, zwiększył się na dzień 28 lutego do 516.936 miljardów mkp. Zwiększony ten obieg został zabezpieczony w zupełności przez zwiększenie portfelu wekslowego P. K. K. P. do 55.874 miljardów mkp., pożyczek terminowych do 849 miljardów, pożyczek pod zastaw towarów do 29.932 miljardów mkp., otwarty kredyt do 53 miljardów oraz przez dalszy zakup walut obcych i kruszców. Niedrukowanie marek na potrzeby skarbu i pełne pokrycie emitowanych na potrzeby gospodarcze znaków obiegowych przyczynia się utrwaleniu stabilizacji marki polskiej i urzeczywistnienia programu sanacyjnego.

PANAMA HOSTIVARSKA.

Praga, 6 marca.

Radykalna prasa czeska pomieszcza informacje o nowym skandalu. Główną rolę miał odegrać szwagier premjera czeskiego Svehli, Kreczmar, który dzięki protekcji zajmował naczelne stanowiska w kilku instytucjach, między innemi stał na czele Kasy pożyczkowej w Hostivarze. Kreczmar w kasie tej pożyczył 2 i pół miljona koron czeskich. Następnie obdłużył w niej swój majątek na 5 i pół miljona koron i uciekł zagranicę. Na czele kasy stanął wtedy drugi kuzyn premjera Svehli, niejaki Czerny, w charakterze przymusowego zarządcy.

Kreczmar założył był w Hostivarze akcyjną piekarnię, która zbankrutowała. Rząd czeski pożyczył mu wreszcie 5 miljonów koron na uratowanie przedsiębiorstwa.

Prasa zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie.

Nr. 66

REPUBLIKA

7 marca 1924

Pod adresem stronnictw i prasy partyjnej.

W dziennikach „Prager Boerse" stary parlamentarzysta czeski i wiceprezydent senatu V. Klofac zwrócił się z ojcowskiem upomnieniem do czeskiej reprezentacji parlamentarnej oraz jej prasy. Ponieważ wywody autora dają się mutatis mutandis (z potrzebnemi zmianami) zastosować i do naszych stosunków przytaczamy je poniżej w streszczeniu.

Dzięki naszemu optyzmowi — rozpoczyna autor — odnieśliśmy zwycięstwo nad Austrją, która nas ujarzmiła. Obecnie potrzebne nam jest dalsze zwycięstwo — w kierunku pokonania naszych własnych błędów, które przeszkadzają nam w rychłym postępie. Twarda ręka ministra dr. Raszyna dokonała skutecznej pracy w dziedzinie finansowej. Mądrość Masaryka i oględność Benesza zapowiadają nam wielkie sukcesy na polu polityki zagranicznej. Natomiast odnośnie do polityki wewnętrznej pozostaliśmy w tyle. Wojna zmieniła Europę, zniszczyła jedne państwa i stworzyła drugie, ale wprowadziła zmiany do umysłowości stronnictw politycznych. Na tem polu, jak na żadnem innem dobitnie ujawnia się naogół i konserwatyzm, niechęć do reform i do nowego myślenia. Tu najmniej odczuwamy powietrze europejskie, tu panuje jeszcze stara zaściankowość. Więcej się myśli o stronnictwach niż o rzeczy, której one mają służyć. Partje nie potrafiły kroczyć wraz z wydarzeniami dzisiejszemi, których nasze pokolenie jest świadkiem.

To samo da się powiedzieć o prasie partyjnej. I ona nie umie się wyemancypować ze starych wad, które ją charakteryzowały za czasów austrjackich. Coprawda gdzieindziej też nie jest lepiej, ale trzeba się odstrychnąć od tego zła, które polega na dominowaniu przesady partyjnej na czynieniu z partji kapliczek i na przeistoczeniu walki partyjnej w walkę o wpływowe stanowiska i korzyści gospodarcze. A przecież niektóre objawy mogłyby skłonić do optymizmu, naprz. okoliczność, że socjaliści i niesocjaliści zawarli ze sobą koalicję i że przywódcy obu grup pracują w zupełnej harmonji i przyjaźni dla dobra kraju, stawiając to dobro ponad interes partyjny. Jednakże zarówno w stosunkach partyjnych, jak i w prasie nie wszystko jeszcze idzie pomyślnie. Nie mamy jeszcze tradycji i brak nam ludzi wyszkolonych na szerokim świecie.

Rząd spełniłby pożyteczne dzieło, gdyby wysyłał utalentowanych młodych dziennikarzy na studja zagranicę. Powróciliby do nas ludzie o rozszerzonym widnokręgu. Tej drogi zagranicę szukać winna także korporacja poselska, ażeby zrozumieć, w jakim związku nasze sprawy rodzime pozostają z rozwojem całej Europy i jak bardzo myśleć trzeba o odpowiedzialności za wszystko, co przedsiębierzemy. Tak, nawet za wszystko co mówimy i piszemy. Za czasów austrjackich nikt nie dbał o to, że mówimy albo piszemy to, czy owo, bo to obchodziło tylko Wiedeń i nas. Natomiast obecnie znajdujemy się pod surową kontrolą całego świata i musimy przy podjęciu każdego kroku myśleć, że jesteśmy obserwowani i że zagranica, na której opinji wielce nam zależy, wyciągnie wniosek z naszego postępowania. Odpowiedzialności tej nie mogą uniknąć także partje socjalistyczne. Moskwa ostatnio i w tym względzie sugerowała niszcząco. Ale i wśród komunistów czeskosłowackich są głowy, dla których jasnem jest, że działalnością destrukcyjną niewiele się wskóra. Sowdepja porusza się na nowych drogach, jak socjalizm powojenny w ogólności. Demokraci socjalni i socjaliści czechosłowaccy zrozumieli to. Socjalizm europejski posuwa się od Lenina do Mac Donalda, a u nas od Marksa ku Masarykowi, Jako wynik tego przekonania pojawi się dążność jeżeli nie do utworzenia jednej partji robotniczej, to przynajmniej do zawiązania solidarnego bloku, który postawi sobie jasne wspólne cele i przemyślane metody Nauki tej udziela Anglja, a i z Francji nadchodzą wieści, że marksiści i niemarksiści szukają tam wspólnej podstawy dla wyborów oraz dla dalszej pozytywnej pracy politycznej. Od negacji trzeba przejść do realnej działalności. Wielkie słowa straciły wpływ, skuteczniej oddziaływa mały czyn. Przyszłość należy tylko do socjalizmu twórczego, który się wyzwoli ze starych wad, błędów i uprzedzeń.

Przechodząc dalej do praktykowanych w Czechach napaści osobistych na działaczy politycznych, autor pisze: Niema tego złego, które nie wyszłoby ostatecznie na dobre. Nieokiełznanie niektórych dziennikarzy wywoła, być może, przeświadczenie, że wolność jest coprawda piękną zasadą, ale są także inne piękne hasła, których również nie wolno lekceważyć. Demokracja nie może pozostać bez należytego bronienia czci osobistej. Będzie to postępem zwycięskiej demokracji, jeżeli w walce o wyższe idee, usunie się wszystko co niskie i podłe.

Lector.

O kredyt zagraniczny dla polskiego przemysłu.

W „Nowinach Finansowych" czytamy:

Jest rzeczą interesującą, do jakiego stopnia pewne zjawiska gospodarcze są identyczne w Niemczech powojennych i w Polsce powojennej.

W obu krajach obecnie panuje gorączkowa chęć zdobycia kredytu zagranicznego. Jest to następstwem inflacji, która zarówno w Niemczech jak i w Polsce zjadła ogromną część majątku narodowego. Zarówno banki jak i przedsiębiorstwa fabryczne muszą starać się o przyciągnięcie kapitałów zagranicznych, ponieważ jest to jedyny sposób zapewnienia sobie środków obrotowych na czas dłuższy w okresie sanacyjnym skarbu państwa.

W Niemczech te zabiegi częściowo już wydały pożądane owoce. Banki niemieckie na gruncie neutralnym, tj. w Holandji utworzyły wraz z bankami angielskiemi, holenderskiemi i szwedzkiemi grupy, mające finansować przemysł i handel niemiecki.

U nas, w Polsce do tej pory takiej jawnej organizacji kredytowej przy udziale kapitalistów zagranicznych jeszcze niema. Rzecz jasna, niema dlatego, że nasze banki posiadają za mało samodzielności a nasi dyrektorzy banków są za mało ruchliwi. Przed wojną banki warszawskie były uzależnione od Berlina. Po wojnie te stosunki albo się przerwały, albo też są ukrywane wstydliwie przed okiem publiczności. Istnieją jawne związki z kapitałem belgijskim, ale kapitały belgijskie po wojnie nie są tak liczne jak były przed wojną, nie mogą zatem Polsce dać tych wydatnich zasiłków, jakich Polska potrzebuje. Kapitał wiedeński jest przyzwyczajony do lichwiarskich zysków przedwojennych na Bałkanie. Tutaj w Polsce tego rodzaju operacje bałkańskie nie mają widoków powodzenia. Anglja daje kredyty ale kredyty nie pieniężne jeno w towarach głównie w maszynach.

A mimo to trzeba będzie znaleźć kredyt zagraniczny, gdyż o własnych siłach nie potrafimy równocześnie uzdrowić naszego skarbu i zasilić naszego przemysłu.

Proces Hittlera i Ludendorffa zerwany.

Obrażony prokurator opuścił salę obrad, a żaden z prokuratorów monachijskich nie podejmie się oskarżenia.

Proces będzie przeniesiony do Lipska przed trybunał Rzeszy.

Berlin, 6 marca.
Agencja Wschodnia.

W procesie Hittlera przyszło do gwałtownych zatargów między prokuratorją a obrońcami. Obrońca Hittlera, radca sprawiedliwości Kohl, dziś zaatakował w b. gwałtowny sposób prokuratora za to, że nakazał on aresztowanie jednego z uczestników zamachu. Wówczas prokurator państwa zawiadomił trybunał że składa swój mandat ze słowami: „Przebrała się miara", poczem opuścił salę. Adwokat w dalszym ciągu przemawiał, poczem również opuścił salę. Przewodniczący wobec tego zawiesił posiedzenie. Ponieważ żaden z prokuratorów monachijskich nie podejmie się oskarżenia w procesie, proces będzie musiał być przerwany, względnie przeniesiony do Lipska przed trybunał Rzeszy.

ZDYSKREDYTOWANE SĄDOWNICTWO NIEMIECKIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 6 marca.

„Prokuratorowi znowu przebrała się miara", potwierdza większość dzienników omawiając proces monachijski i jego skutki. Jest rzeczą jasną, że niezależnie od konsekwencji, skutki procesu Hittlera będą zabójcze dla moralnego prestige'u sądownictwa niemieckiego. Drwiny z wymiaru sprawiedliwości nigdy nie znalazły takiego zastosowania, jak w procesie Ludendorffa i Hittlera. Prokurator, który jeszcze nie przemawiał, atakowany przez obrońcę za czynności urzędowe i nie znajduje obrony u przewodniczącego, który nie reaguje na obrazę oskarżyciela państwowego.

BANK KOMERCYJNY BEZ KREDYTÓW. — UPADŁOŚĆ FIRMY WŁÓKIENNICZEJ.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 6 marca.

Bank Rzeszy odmówił w dalszym ciągu jednemu z najpoważniejszych banków, mianowicie Bankowi komercyjnemu kredytu. Bank ten zakupił w ostatnich czasach bez pokrycia około 200.000 funt. szterlingów i to stało się powodem decyzji banku Rzeszy.

Giełda berlińska znajduje się dzisiaj pod wrażeniem odmowy kredytu Bankowi komercyjnemu co wywołało poważną represję, na którą podziałały jeszcze inne czynniki w szczególności powtarzające się bankructwa wielu firm. Dziś ogłosiła upadłość firma Gordon słynna przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym. Nowo prowadzony podatek giełdowy utrudnia w wysokim stopniu tutejszym firmom branie udziału w tranzakcjach.

WYBORY W NIEMCZECH—11 MAJA

Berlin, 6 marca.

Decyzja o rozwiązanie Reichstagu odwlekana jest z dnia na dzień. Prezydent banku Rzeszy po powrocie z Paryża zakomunikował, że nie jest możliwe odłożenie statutu Banku emisyjnego do czasu przyszłego Reichstagu. Obecny Reichstag powinien statut aBnku uchwalić, a ponieważ potrwałoby to kilka dni, wobec czego Reichstag rozejdzie się dopiero w przyszłym tygodniu, a wybory odbędą się najwcześniej 11 maja.

ODRZUCONE WYZWANIE NA POJEDYNEK.

Berlin, 6 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu zabrał głos przed przystąpieniem do obrad poseł dr. Cremer (Partja Ludowa) oświadczając, iż został przez trzech posłów Niemieckiej partji ludowej wyzwany na pojedynek aż do utraty zdolności do walki z powodu okrzyku „zdrajca stanu" jaki rzucił pod adresem posła Wullego na posiedzeniu Reichstagu dnia 29 lutego. Poseł Cremer oświadcza, iż nie może być pociągany do odpowiedzialności za opinje wypowiadane w Reichstagu, gotów jest jednak powtórzyć swój sąd poza parlamentem, aby obrażeni posłowie mogli go zaskarżyć do sądu, gdzie będzie mógł udowodnić prawdziwość swoich twierdzeń.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYSZŁEJ WOJNY.

Królewiec, 6 marca.

W ostatnich dniach odbył się tu zjazd przywódców oddziałów t. zw. związku Bismarka na Prusy Wschodnie. Przewodniczącym związku wybrano hr. Eulenburga, przyjaciela b. niemieckiego następcy tronu. Hr. Eulenburg oświadczył, że związek Bismarka utrzymywać będzie ścisły kontakt z pokrewnymi organizacjami bojowymi i będzie odbywać ćwiczenia wojskowe, przysposabiające młodzież do przyszłej wojny.

Hiszpanie pobici w Marokko.

Londyn, 6 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Z Tangeru donoszą, że w walkach z tubylcami o Melilę wojska hiszpańskie zostały złamane około Itizziassa Rifis i otwarte w kierunku Nador. Melila jest ostrzeliwana. Straty hiszpańskie w zabitych i jeńcach poważne.

Z Madrytu donoszą: Władze hiszpańskie wysłały do Melili nową rezerwę 14 tysięcy ludzi.

Wszystkie okręty hiszpańskie na linji Algesiras—Marokko zarekwirowane dla transportów wojskowych.

NOWA OFENZYWA POWSTAŃCÓW.

Madryt, 6 marca.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Marokko, rozpoczęła się tutaj pod wodzą Abdul-Kerima nowa ofenzywa przeciw oddziałom hiszpańskim.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
7
PIĄTEK

Dziś: Tomasza
Jutro: WINCENTEGO

—:—

Wschód słońca o g. 6.30
Zachód o g. 5.05
Wsch. księżyca o g. 12.26 p.
Zachód o g. 8.32 r.
Długość dnia 10.22
Przybyło dnia g. 2.56

OSOBISTE.

Redaktor naczelny „Republiki" p. Marjan Nusbaum-Ojtaszewski wyjechał do Włoch na dłuższy urlop wypoczynkowy.

• • •

Stała jednostka opłat pocztowych. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wydane zostaje zarządzenie o zastosowanie stałej jednostki dla opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz do wszelkich świadczeń pieniężnych o charakterze publicznoprawnym na rzecz zarządu pocztowo-telegraficznego. b.

Akcja komitetu pomocy najbiedniejszej ludności. Komitet niesienia pomocy najbiedniejszej ludności m. Łodzi rozpoczął z dniem 3 marca r. b. wydawanie dziatwie szkolnej bezpłatnych obiadów, których dotychczas wydaje się dziennie 1800.

W najbliższych dniach akcja ta doprowadzona będzie do wydawania 4 tysięcy obiadów dziennie. Obiady wydawane przez komitet przygotowywane i dostarczane są do szkół przez wydział opieki społecznej.

Z rady szkolnej miejskiej. We wtorek, dnia 4 b. m. w wydziale oświaty i kultury odbyło się pod przewodnictwem d-ra Skalskiego, kolejne posiedzenie rady szkolnej miejskiej. No posiedzeniu tem obecny był również prezydent miasta p. M. Cynarski.

Główną część posiedzenia wtorkowego poświęcono działalności opiek szkolnych. W rezultacie postanowiono nawiązać bliższy kontakt z opiekami drogą zwoływania perjodycznych konferencji z głównymi opiekunami. W konferencjach tych mają brać udział członkowie R. S. M. oraz inspektor szkolny. Na konferencjach będą wyjaśniane obowiązki i prawa opiek szkolnych, głównie zaś poruszona będzie sprawa uzgodnienia działalności opiek szkolnych w kierunku uzyskania funduszów na nabywanie pomocy szkolnych i bibljoteczek. W obecnych bowiem czasach sanacja skarbu państwa i oszczędności stosowanych w budżecie miejskim, nie może być mowy o uzyskaniu jakiegokolwiek zasiłku na ten cel, ani od rządu, ani z funduszów komunalnych.

Celem skuteczniejszego przeprowadzenia powyższej akcji Łódź zostanie podzielona na 5 okręgów.

Nauczycielstwo dla dziatwy, której rodzice pozbawieni są pracy. „W wykonaniu uchwały wiecu nauczycielskiego szkół powszechnych m. Łodzi, odbytego w dn. 24 lutego b. r. w sprawie opodatkowania się nauczycielstwa na rzecz niesienia pomocy dziatwie szkolnej, której rodzice pozbawieni są pracy, zarządy związków nauczycielskich: polskiego, niemieckiego i żydowskiego delegowały w dniu wypłaty pensji swych przedstawicieli, którzy zebrali od nauczycielstwa marek 3,748,550.000.

Kwota ta została wpłacona do kasy komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi. W obecnej chwili subkomitet dożywia 2,500 dzieci, a pozostałe zgłoszenia, których liczba wynosi około 1500 będą uwzględniane w miarę uruchomienia przez wydz. opieki społ. nowych kuchen polowych."

Związek Polsk. Naucz. Szk. Powsz.
Ognisko w Łodzi.
Stowarzyszenie Naucz.-Niemców.
Stowarzyszenie Naucz.-Żydów.

Nowe schronisko dla starców i kalek Jak już donosiliśmy, z powodu przepełnienia schroniska dla starców i kalek przy ul. Narutowicza, ławnik Adamski wystąpił z projektem umieszczenia 50 starców w domu miejskim przy ul. Wiznera.

Projekt ten uzyskał aprobatę delegacji wydziału opieki społecznej i magistratu, wobec czego przystępuje się już do umieszczenia kalek i starców w domu przy ul. Wiznera, aż do czasu zwolnienia miejsc w schronisku dla starców chrześciańskiego tow. dobroczynności. b.

Walka z nierządem w lutym. W lutym podlegało kontroli z książeczkami zdrowia 252 kobiety, kontroli ambulatoryjnej — 5 kobiet, pozostało pod obserwacją urzędu sanitarno-obyczajowego — 647 kobiet.

Nowo-zapisanych do kontroli przybyło w ciągu miesiąca — 8 kobiet, nowoujawnionych przez obserwację — 16 kobiet, ukrywało się 9 kobiet. Ubyło z kontroli z powodu śmierci — 2 kobiety, a z powodu wyjazdu — 1. Z liczby skierowanych do urzędu obyczajowego z powodu oskarżenia o potajemny nierząd zaliczono — 16 kobiet w tem jedna okazała się chorą na przymiot. b.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

DZISIEJSZA PREMJERA W „QUI PRO QUO".

Dziś brać quiproquacka daje nam znów premjerę programu Nr. 3, w której bierze udział cały zespół z Ordonówną, Pogorzelską, Bodo, Lawińskim i Borońskim na czele.

Gościnne występy tego nadzwyczaj miłego teatrzyku wzbudziły w naszem mieście ogromne zainteresowanie i cieszą się zupełnie zasłużonym powodzeniem.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w piątek, teatr miejski daje premjerę świetnej komedji M. Dounay'a p. t. „Polowanie na mężczyznę". Udział w tej niezwykle śmiesznej komedji przyjmują pp. Starska, Łapińska, Wołoszynowska, Dunajewska, Rozwadowiczowa, Aptówna, Krasnowiecki, Komornicki, Kliszewski, Mroziński, Ścibor i Rembosz. Reżyseruje p. Kazimierz Wroczyński.

Najszczersze współczucie wyraża swemu szefowi Hercks Grynbergowi z powodu zgonu **OJCA** jego

Personel
firmy H. Grynberg.

Echa magistrackiej afery mieszkaniowej.

N. P. R. przeciwko rozgrabianiu lokali miejskich.

Mieszkanie p. Cynarskiego kosztowało miasto miljardowe sumy.

Epilog tej sprawy rozegra się na plenum rady.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji dla spraw ogólnych znalazła się interpelacja N. P. R. w sprawie udzielania mieszkań reprezentacyjnych przez magistrat w związku z kwestją mieszkaniową prezydenta Cynarskiego i przewodniczącego rady — Fichny.

Popierał wniosek radny Pałkowski (N. P. R.), który wskazywał, iż władzę obecne winny zerwać z systemem rozdawania mieszkań dygnitarzom miejskim. **Mówca domagał się anulowania uchwały magistratu w sprawie przyznania prezydentowi Cynrskiemu mieszkania przy ul. Andrzeja Nr. 4.**

Przewodniczący rady miejskiej p. Fichna oświadczył, iż **cofa wysłane pod adresem magistratu żądania w sprawie przyznania mu mieszkania** i prosi o uważanie tej części listu swego za nieistniejącą.

Radny Romanowski zaznaczył, iż ponieważ w sprawie tej zainteresowany jest prez. Cynarski, winien on posiedzenie komisji opuścić.

Prezydent Cynarski powołał się na regulamin i wskazał, że tylko na posiedzeniu rady miejskiej może być takie żądanie uzasadnione, zaś regulamin prezydjum magistratu i komisji radzieckiej nie wspomina nic o tem.

Nad sprawą tą przeszła komisja do porządku dziennego, lecz ławnik Bednarczyk zaznaczył, iż **zastosowanie się do tego prawa obyczajowego jest zależne od taktu osoby zainteresowanej.**

Radny Holenderski postawił cały szereg pytań, a z odpowiedzi komisja dowiedziała się, że za mieszkanie przy ul. **Andrzeja 4, objętości 120 metrów kwadratowych, miał magistrat otrzymać mieszkanie przy ul. Kopernika, objętości 79 metrów, zaś prócz tego mieszkanie przy ul. Andrzeja posiada wartość o 85 procent większą.**

Tymczasem jednak sprawa otrzymania mieszkania przy ul. Kopernika przedstawia się niewyraźnie i magistrat mógłby otrzymać tylko wilgotny sklep, co zaś do reszty to wątpliwe, czy uda się je otrzymać. W dalszym ciągu stwierdzono, iż wbrew zapewnieniom prezydenta Cynarskiego i wice-prezydenta Groszkowskiego lokal przy ul. Andrzeja 4 nie był wolny, gdyż trzeba było przenieść urząd rozjemczy na Piotrkowską Nr. 61, a znajdujący się tam urząd na Moniuszki 10, a stamtąd znów przeniesiono składnicę do wydziału gospodarczego, a remont lokali i przeprowadzka pochłonęły ogromne sumy.

Ławnik Bednarczyk zaznaczył, iż uchwała w sprawie mieszkania p. Cynarskiego przeszła 6 głosami przeciwko 4 przy votum separatum mówcy, **a jednak mimo to i mimo listu przewodniczącego dr. Fichny co do przesłania tej sprawy do zatwierdzenia radzie miejskiej, p. prezydent Cynarski mieszkanie zajął, zabierając większą jego część na własne potrzeby**, a mniejszą przeznaczył na cele reprezentacyjne, czyli, że po skończonej kadencji przyszły prezydent nie miałby odpowiedniego pomieszczenia i musiałby uzyskać zgodę p. Cynarskiego na wspólne używanie korytarza.

Prezydent Cynarski oświadczył, że ponieważ i innym urzędnikom oddano mieszkanie, to i jemu to prawo rzekomo przysługiwało. Przypomniał on, iż oddano mieszkanie przy ul. Rokicińskiej ojcu redaktora „Pracy" p. Wojtyńskiemu, oddano ładne mieszkanie przy ul. Piramowicza ławnikowi Adamskiemu, a innemu urzędnikowi mieszkanie w parku Sienkiewicza.

W odpowiedzi ławnik Bednarczyk wyjaśnił, iż co do p. Wojtyńskiego, to jest on urzędnikiem miejskim i został eksmitowany z poprzedniego mieszkania, p. Adamski otrzymał połowę mieszkania b. wice-prezydenta Waryńskiego, jak również i w parku Sienkiewicza poseł Badzian oddał dobrowolnie część swego lokalu.

Po odpowiedzi prezydenta Cynarskiego **radny Kuk domagał się przekazania sprawy radzie miejskiej, gdyż dotyczy ona również lokali reprezentacyjnych.**

Wniosek radnego Nowackiego, by przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, uzyskał 5 głosów, a wniosek N. P. R., co do uchylenia uchwały magistratu — 6 głosów, przewodniczący, radny Wolczyński przechylił wynik głosowania za wnioskiem r. Nowackiego. Referentem na plenum większości będzie radny Knor, a mniejszości radny Kurek. (b)

SCHERAM.

Niesłuszne podejrzenie

—o—

Rozmowa toczyła się na temat niesłusznych podejrzeń. Gdy kolej opowiadania przyszła na gospodarza, zastanowił się przez chwilę, uśmiechnął sam do siebie zaczem poznaliśmy, że posłyszymy rzecz mniej smutną od poprzednio opowiedzianych. Dodać muszę, że mieliśmy zwyczaj na naszych zebraniach, odbywanych kolejno u każdego z nas, ilustrować dany temat własnemi przeżyciami i wspomnieniami.

Gospodarz odchrząknął, nałożył świeżą fajkę i tak rozpoczął:

„Ten pokój, gdzie teraz siedzimy, odziedziczyłem wraz z całem mieszkaniem i majątkiem po mym stryju jako jedyny spadkobierca. Umarł on kilkanaście lat temu. Znałem go niewiele, wiem tylko z częstych o nim rozmów mych rodziców, że był to typowy Don Juan. Jego historje i awanturki miłosne były nieraz dla mych rodziców powodem kłopotów, chociaż z drugiej strony, pamiętam zaśmiewano się nierzadko nad różnemi kawałami stryjcia Eustachego'".

„Miałem wtedy dwadzieścia kilka lat, kiedy stryj umarł. Ponieważ rodzice moi nie żyli, przeniosłem się skwapliwie ze wsi do miasta, do mieszkania po stryju.

Łatwo możecie zgadnąć, co było pierwszą moją czynnością po wprowadzeniu się tutaj. Za życia stryja odwiedzałem go nieraz, najczęściej z rodzicami, ale jako mały chłopiec, a później młody student, nie byłem nigdy dopuszczony do poufnych zwierzeń. Wiedząc ze słuchu o jego niezliczonych awanturkach miłosnych, rozpocząłem pierwszego dnia poszukiwania po wszystkich meblach za erotycznemi pamiątkami stryja.

Specjalną mą uwagę zwracało zawsze biurko empirowe, które panowie widzicie tam między oknami. Pamiętam mego stryja pochylonego nad niem i manipulującego różne tajne schowki, szufladki i zakamarki, w które biurko obfituje.

Po kilku godzinach pracy udało mi się pootwierać wszystkie tajemne skrytki i szufladki, ale listów miłosnych, których szukałem, fotografji kobiecych, ani śladu. Poszukiwania po innych meblach również nie dały żadnego wyniku. Przypuszczałem, że stryj w przewidywaniu śmierci zniszczył wszystkie ślady swych miłosnych stosunków, aby nie kompromitować imion tych, które kiedyś były jego intymnemi przyjaciółkami.

Przychodziło mi też nieraz na myśl, że może jeszcze przypadek pozwoli mi znaleść w obszernem mieszkaniu przedmiot, którego z takiem zainteresowaniem szukałem. Tak też się istotnie stało, chociaż to, co znalazłem wprawiło mię w osłupienie.

W kilka tygodni później w głębi szuflady, stojącej w sypialni, natrafiłem przypadkiem na paczkę fotografji, związaną różowym sznurkiem.

Skwapliwie rozciąłem scyzorykiem sznurek, nie mogąc z niecierpliwości rozwiązać węzełka. Któż wyobrazi sobie moje osłupienie?

Paczka zawierała z jakie pięćdziesiąt fotografji... mężczyzn w różnym wieku. Na odwrotnej stronie nosiła każda datę, zapisaną ołówkiem.

Czuję jak dziś, jak mi na twarz wystąpiły rumieńce. Pochwyciłem wszystkie fotografje razem i z obrzydzeniem rzuciłem z powrotem w głąb szuflady.

Więc to tak? To ten słynny Don Juan, uwodziciel kobiet był degeneratem, przynoszącym hańbę całej rodzinie? Czułem, jak cała ohyda spada na mnie, na jego spadkobiercę noszącego to samo nazwisko.

Dziś zapatruje się nieco liberalniej na owo zboczenie, które tyle ofiar na świecie pociągnęło. Ale wówczas, sam zapalony wielbiciel kobiet, nie znający w dodatku zapatrywań i sądu, które o tej dziwnej rzeczy wydała nowsza medycyna, potępiłem mego stryja bez najmniejszych zastrzeżeń.

Przyznać muszę, że przez cały ten czas nie opuszczała mnie jedna myśl. W jaki sposób, jakimi środkami i fortelami, osobnik obarczony tak strasznem zboczeniem, potrafił urobić o sobie opinję zawodowego Don Juana, uwodziciela, któremu podobno żadna kobieta nie mogła się oprzeć? Wiedziałem, że typy jemu podobne umieją nieźle maskować się, ale wiedziałem też, że prawie zawsze prawda wychodzi na wierzch.

Faktem jest, że moją pierwszą myślą, kiedy wreszcie nieco ochłonąłem,

Strejk w przemyśle włókienniczym zlikwidowany.

Związek klasowy zanulował uchwałę strejkową.

Onegdaj w lokalu o. k. z. z. odbyło się ponowne zebranie delegatów fabrycznych w związku z wygasaniem strejku w przemyśle włókienniczym.

Jako referent wystąpił Muszyński, który oświadczył, że w sprawie tej odbyło się posiedzenie zarządu głównego, na którem skonstatowano, iż strejk został złamany z powodu stanowiska związku „Praca" i chrześcijańskiego, a z drugiej strony z powodu zbyt małego poparcia robotników akordowych przez ich kolegów.

Wobec tego zarząd główny uchwalił strejk zlikwidować i w odpowiedniejszym momencie wystąpić z nowemi żądaniami.

Wobec powyższego mówca jest zdania, iż należy strejk zlikwidować.

P. Danielewicz w przemówieniu swem położył nacisk na tajne uchwały przemysłowców co do obrywaia płac. Pierwszy wystąpił p. Oskar Kohn, który nawet już wysłał nowe cenniki do zatwierdzenia inspektorowi pracy. Prócz tego „Widzewska Manufaktura" domaga się zatwierdzenia 9-godzinnego dnia pracy.

W odpowiedzi na to okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz propozycję tę odrzucił, uważając, iż przemysłowcy muszą się stosować do podpisanej umowy, co zaś do godzin pracy, to są one zagwarantowane ustawą o pracy w przemyśle i te nie mogą być zmienione.

P. Danielewicz wskazywał, iż podobne wystąpienie „Widzewskiej Manufaktury" jest krokiem próbnym przemysłowców, którzy będą chcieli tę metodę zastosować wszędzie.

Po dłuższej dyskusji postanowiono strejk zlikwidować. (b)

Nowy system ściągania podatku majątkowego.

Zasekwestrowane towary będą magazynowane.

W związku zarządzeniem dyrektora Towarnickiego w drugim urzędzie skarbowym urzędowali wczoraj i onegdaj jedynie naczelnik Tul i jego zastępca inż. Szosland, wraz z jednym urzędnikiem, a pozatem cały personel urzędu był na mieście i egzekuował pierwszą ratę drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

W międzyczasie płatnicy wpłacili do urzędu skarbowego 50 tys. franków, a zdeklarowano drugie tyle.

Postanowiono, aby obłożone aresztem towary niepłacących płatników podatku majątkowego, były magazynowane w specjalnych składach, a następnie sprzedane ludności po zniżonych cenach. b.

Plac pod budowę szpitala gruźlicznego

otrzyma od miasta bezpłatnie Kzerwony Crzyż.

Na posiedzeniu radzieckiej komisji do spraw ogólnych w dniu 5 b. m. rozpatrywano m. in. sprawę oddania polskiemu tow. czerwonego krzyża pod budowę sanatorjum dla gruźlicznych — placu miejskiego na polesiu konstantynowskiem. W obradach brali udział z ramienia zarządu łódzkiego oddziału tow. czerwonego krzyża pp.: dr. Skalski i mec. Biłyk.

Komisja do spraw ogólnych, biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie społeczne instytucji Czerwonego Krzyża oraz korzyści, jakie odniesie miasto z faktu założenia wielkiego szpitala dla gruźlicznych, postanowiła wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o bezpłatne oddanie T-wu Czerwonego Krzyża placu miejskiego na polesiu konstantynowskiem, pomiędzy ulicami Krzemieniecką, Grodzieńską, Szlachecką i Gwiazdową. Obszar placu wynosi 3 morgi. Plac ten zostanie ewentualnie oddany pomienionemu T-wu pod warunkiem, że budowa szpitala rozpoczęta będzie w roku bieżącym, ukończona zaś najdalej w ciągu 5 lat.

—XX—

Ceny artykułów żywnościowych w dniu wczorajszym. W dniu wczorajszym ceny artykółów spożywczych w mieście nie uległy zmianom i wynosiły: masło śmietankowe 1- 11 miljonów mk., osełkowe — 8 milj. mk., kuchenne — 4 miljony, ser — miljon 800 tys. mk., jajka mendel — 3 miljony 500 tys. mk., mleko — 650 tys. mk. litr, chleb 1 gat. miljon mk., 2-go gat. 800 tys. mk., razowy — 800 tys. mk., bułki miljon 140 tys. mąka pszenna krajowa — 900 tys. mk., amerykańska miljon mk., żytnia — 650 tys. mk.

Wołowina 3 milj. 450 tys. mk., cielęcina — 2 milj. 600 tys. mk. 2-go gat. 2 milj. 200 tys. mk., balaron — 3 milj. 200 tys. mk., wieprzowina — 2 miljony 800 tys. mk., mięso mielone — 4 miljony mk., szmalec krajowy — 4 milj. 800 tys mk., amerykański — 1-go gat. 4 milj. 800 tys. mk., i 2-go gat. 3 miljony 900 kiełbasa krakowska — 4 milj. 40 tys. mk., serdelowa — 4 milj. 400 tys. mk., szynka gotowana — 5 milj. wędzona — 4 milj. 600 tys. mk.

Koszerne: polędwica — 4 milj. 400 tys. mk., wołowina 1-go gat. 3 milj. 400 tys., 2-go gat. — 3 milj. 100 tys. mk., baranina — 3 miljony 400 tys. mk., cielęcina — 2 milj. 800 tys. mk., mięso mielone — 5 milj. mk., łój 1-go gat. 3 milj. 600 tys. mk., 2-go gat. 3 milj. mk.

Herbata 1-go gat. — 33 milj. mk., 2-go gat. — 31 milj. mk. b.

Prawo i życie.

O krzywoprzysięstwo.

D. 9 września 1922 r. w sądzie pokoju w Łęczycy na posiedzeniu publicznem rozpatrywaną była skarga powodowa Wincentego Bergielskiego przeciwko Józefowi Fornalczykowi o eksmisję.

Pozwany powołał się na świadków, którzy mieli stwierdzić, że Bergielski zezwolił mu na wprowadzenie się do spornego lokalu. Świadkami tymi byli Michalina Szczęsna i Antoni Pawlak.

Wskutek zgłoszonej przez powoda ekscepsji Fornalczyk zrzekł się świadka Pawlaka, natomiast Szczęsna została zaprzysiężona i zeznała, że kilka dni temu, stojąc w bramie domu przy ulicy Dominikańskiej, słyszała rozmawiających na sąsiedniem podwórzu Bergielskiego i Fornalczyka, a w szczególności, jak pierwszy z nich powiedział: „możesz się pan sprowazić, ale bardzo rano".

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, oddalając powództwo, zaznaczył, że nie zostało ono udowodnione.

Szczęsna, badana w policji przez sędziego śledczego, stwierdziła, że na trzy dni przed rozprawą w sądzie przyszedł do niej Fornalczyk i prosił, aby była jego świadkiem i obiecał ją za to dobrze wynagrodzić, następnego dnia razem z nim przyszedł Antoni Pawlak i oba namawiali Szczęsną, żeby świadczyła, i uczyli, co mówić.

W dniu rozprawy Fornalczyk zaprowadził ją na to miejsce, w którem jakoby toczyła się rozmowa o lokalu. Zapłatę w wysokości 1500 marek Szczęsna otrzymała w dwóch ratach: 1000 mk przed sprawą w mieszkaniu Pawlaka, 500 mk. już po wyroku u Fornalczyka, w obecności Pawlaka.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym w trybie postępowania uproszczonego sędzia Korwin-Korotkiewicz. Na sądzie oskarżona Szczęsna do winy się nie przyznała. Wina jej jedynie może polegać na tem, że nie dosłyszała dwóch ostatnich wyrazów, składała zeznanie, al bowiem Fornalczyk ją bardzo prosił, przysięgając na Boga i dobro swych dzieci, że to jest prawdą. Pawlak mówił, że i on będzie świadkiem, lecz do świadczenia ją nie namawiał.

Pawlak nie przyznaje się ani do winy, ani też do namawiania oskarżonej, być może, że w jego mieszkaniu otrzymała ona wynagrodzenie, lecz to się dziać musiało podczas jego nieobecności.

Świadek Kazimierz Pietrusiński, zaznacza, że toczyła się sprawa i że pomiędzy świadkami była i Szczęsna. Poufnie dowiedział się on, że świadek zeznawał świadomie fałszywie i przeto zajął się tą sprawą. Oskarżona przyznała się do krzywoprzysięstwa, zeznając, że uczyniła to za namową zainteresowanego Fornalczyka, za co otrzymała wynagrodzenie w sumie 1500 marek od Pawlaka.

Świadek Jan Szafrański, przodownik P. P. zaznacza, iż Szczęsna przyznała się na dochodzeniu policyjnem i wskazała na Fornalczyka i Pawlaka, jako na tych, którzy ją do tego namówili. Nie cieszy się ona dobrą opinją. Pawlak nie przyznał się do winy, zwalając wszystko na Fornalczyka, który zbiegł i ukrywa się.

Drugi przodownik, Rudolf Płatek, potwierdza zeznanie poprzedniego świadka.

Prokurator Wilecki popiera oskarżenie co do Szczęsnej, zrzekając się oskarżenia co do Pawlaka.

Sędzia skazał 57-letnią Michalinę Szczęsną, mieszkankę gminy Topola, powiatu łęczyckiego, na 10 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestji z d. 6 lipca 23 r. w połowie darował, na poczet wymienionej kary zaliczyć areszt prewencyjny od dnia 3 lutego r. b. Pawlaka zaś uniewinnił. As.

—:o:—

Z muzyki.

—::—

Ostatni koncert symfoniczny.

Dyrekcja: Zdzisław Gorzyński. Solista: Jul. Thornberg.

Umiłowanie twórców rosyjskich, a zwłaszcza Czajkowskiego, przez naszą orkiestrę, ma w sobie coś doprawdy wzruszającego. Z symfonjami jego, a zwłaszcza z szóstą, nie możemy się wprost rozstać. Zdaje się, że gdyby jakaś wyższa siła przeniosła na pewien czas „Patetyczną" w krainę niebytu, orkiestra filharmoniczna w Łodzi, dla braku repertuaru, przestałaby istnieć. Cóż więc nowego można o wykonaniu jej napisać? Chyba to, że p. Górzyński, który ma nerw kapelmisarzowski i umiejętność panowania nad orkiestrą, nie czuje się zbyt dobrze na estradzie symfonicznej, z której powaga (nawet u nas) nie licuje przesadna, a nawet figlarna nieco gestykulacja.

Zdawało się, że astrój sali wypogodzi się przy drugiej części programu, której solista, p. Thornberg był owym magnesem, przyciągajacym tłumy do Filharmonji. Niestety, zawiedliśmy się tym razem i to w zupełności. Wprost trudno uwierzyć, iż skrzypek tej miary, którego sława nie tylko na rozgłosie, lecz na znakomitych kreacjach w ubiegłych sezonach się ugruntowała, może tak marnie zagrać koncert Bacha. Było to jakieś wypracowanie uczniowskie, nerwowe w rytmie, niedociągnięte w frazowaniu, niedograne w liczych miejscach, sprofanowane pod względem stylu.

Ratował wieczór koncert skrzypcowy d'Ambroziego, piękny przez swą inwencję melodyjną, kunsztowny pod względem techniki kompozycyjnej, efektowny, jednak bez pomocy płytkich efektów skrzypcowych. L. P.

KALENDARZYK PODATKOWY ZA MIESIĄC MARZEC.

W marcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłacać należy do izb skarbowych za pośrednictwem oddziałów P. K. K. P. i P. K. O.

Druga rata drugiej zaliczki na podatek majątkowy do dnia 26 b. m. do dnia 15 b. m. pierwsza rata podatku gruntowego, do dnia 15 b. m. wpłata podatku przemysłowego od obrotu za huty, do dnia 15 b. m. podatek przemysłowy na drugie półrocze 1923 r. uwidocznionych w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatniczych.

było sprzedać wszystkie meble i wyprowadzić się.

Najbliższa przyszłość pokazała, iż dobrze postąpiłem, nie czyniąc tego.

W kilka dni później, siedząc przy empirowem biurku, szarpnąłem guziczek jednej z bocznych szufladek. Nacisnąłem go zaś z dołu ku górze zupełnie, przypadkowo, chcąc uchwycić kałamarz, który stał na górnym brzegu biurka i groził spadnięciem i rozlaniem atramentu na leżące papiery. Rezultat mego mimowolnego ruchu był ten że przednia ścianka owej szufladki odskoczyła automatycznie w górę, niby na sprężynie, otwierając miniaturowy schowek, z którego wypadł pożółkły papier złożony w kilkoro.

Intuicja mówiła mi, że ten papier rozświetli mi tajemnicę mego stryja. I nie omyliłem się. Był to list mego stryja pisany do jednego z przyjaciół. List nie był skończony, i oczywiście pozostał nie wysłany, skoro znalazł się w biurku. Nosił jednak datę, która mię objaśniła, że był pisany wtedy, kiedy stryj miał dwadzieścia kilka lat.

Zachowałem go na pamiątkę. Nie chcę was męczyć odczytywaniem go w całości. Był zaś mniej więcej tej treści:

„Kochany Jurku!

Od dwóch dni jestem najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. Piękna, niedostępna pani Mela jest moją kochanką. Co prawda, nie mam się znowu tak bardzo czem chełpić tem zwycięstwem. Uchodzę za przystojnego chłopca, natomiast mąż pani Meli jest istnym potworem. W takich warunkach, przyznaję to otwarcie, zwycięstwo nie było zbyt trudne, a atak nie trwał długo.

Co ciekawszego jednak, to zgoła oryginalny pomysł, jaki wczoraj powziąłem. Postanowiłem mianowicie robić kolekcję fotografji wszystkich mężów, którym rogi przyprawię. Włączę do niej portrety tych, którzy już je z mojej przyczyny noszą. Nie chwalę się, ale zaręczam ci, że obecna ofiara jest już piątą z kolei. Jeżeli dożyję do starości, złącze je wszystkie w jednym albumie, a na okładce napiszę:

„Członkowie klubu myśliwskiego" i akwarelą wymaluję głowę jelenia z olbrzymiemi rogami.

Przyznam wam, że kiedy skończyłem ten list, pisany na starym, pożółkłym papierze, miałem wrażenie, jakby mnie kto jak się to mówi, na sto koni wsadził. Gdyby żył mój stryj, byłbym wyruszył na koniec świata żeby go uściskać. A to figlarz!

Tu kończy się opowiadanie naszego gospodarza. Pamiętam, że śmiał się serdecznie i kazał podać kilka butelek Vouvray, które, o ile nie jest za słodkie, przedstawia dla mnie osobiście perłę win d'Anjou, przypominających jak wiadomo, wina węgierskie. Jeden z mych przyjaciół twierdzi, że rzecz ma się przeciwnie, że mianowicie Andegaweni przywieźli ze sobą na Węgry winnę latorośl i stąd owo podobieństwo smaku. No, ale to znowu inna historja.
ale to znowu inna historja.

Pamiętam, żeśmy wówczas raczyli się nieźle Vouvray i że ktoś zaproponował gospodarzowi pokazanie fotografji. Gospodarz popatrzył na nas łobuzerskim wzrokiem, pomyślał chwilę, powstał i po chwili przyniósł z sąsiedniego pokoju wielki album, oprawny w skórę, zamknięty na klamrę z kluczem, w ten sposób jednak, że można było otworzyć pierwszą kartę. Nosiła ona napis: „Klub myśliwski", zaś u dołu widniała zrobiona akwarelą głowa jelenia z olbrzymimi rogami.

Pochyliliśmy się wszyscy nad tą kartą, domyślając się, że i album i karta są aktem pietyzmu naszego gospodarza dla swego stryja, któremu nieznana nam przyczyna nie pozwoliła na oprawę kolekcji swych ofiar.

W pewnej chwili ktoś zapytał o kluczyk od klamry. Gospodarz na te słowa zrobił minę zakłopotaną, jakby szukając odpowiedzi. A wtedy jeden z gości, biorąc album oddał go właścicielowi i odezwał się:

— Moi panowie, nie dajmy folgi słusznej ciekawości. Przychodzi mi na myśl pewna grzeszna wątpliwość. Kto wie, czy ktoś z obecnych, nie odnalazłby w albumie konterfektu swego wujaszka czy stryjaszka, uchowaj Boże, może nawet rodzonego rodzica! Więc niech lepiej tajemnica idzie do grobu, po najdłuższem życiu, z synowcem tego, który tylu ofiarom przyprawił rogi, i za to jeszcze w nagrodę zyskał na kilka dni od własnego spadkobiercy brzydką nazwę nieprzyjaciela płci pięknej.

Przyjęliśmy hucznymi oklaskami propozycję naszego przyjaciela, czując, że jest wyrazem nas wszystkich.

Honni soit qui mal y pense!

Obrady w sali i debaty w bufecie.

Chadecja nie ma zaufania do gospodarki finansowej magistratu.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Wczorajszy dzień stanowił w dziejach łódzkiego samorządu punkt zwrotny.

Wczoraj bowiem uruchomiono w lokalu rady bufet, który wpłynął hamująco na antagonizmy partyjne i osobiste, do bufetu bowiem przeniosło się wczoraj quorum rady.

To też z nadzwyczajną szybkością w ciągu półtorej godziny wyczerpano długi szereg interpelacji i porządek dzienny.

Co prawda sprawa interpelacji zajęła zaledwie kilka minut, gdyż wskutek nieobecności wiceprezydenta Wojewódzkiego i ławnika Kulamowicza, pp. Cynarski i Groszkowski zasadniczo nie udzielali odpowiedzi na interpelacje, odkładając je na następne posiedzenie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do całego szeregu wniosków nagłych, z których pierwszy wywołał godziwą burzliwą dyskusję.

Był to mianowicie wniosek radnego Zuberta o zabronienie przyjazdu do Polski cudzoziemcom, — oczywiście wniosek ten spotkał się z należytą krytyką, w wyniku której przesłano do komisji

Przewodniczył fatalnie radny Wolczyński.. W pewnym momencie, gdy r. Rapalski zażądał unieważnienia głosowania, p. Wolczyński począł studjować regulamin tak, że radny Szwajg złożył wniosek o przerwanie obrad celem dania możności przewodniczącemu zaznajomienia się z regulaminem.

Oczywista, że tego rodzaju nieudolne prowadzenie obrad nie mogło wpłynąć na ich potoczystość.

Charakterystycznem jest, że posiedzenie wczorajsze obfitowało w groteskowe momenty, pomimo grobowego milczenia r. Nowackiego.

Ujawnia się coraz bardziej, iż berło wesołka przechodzi z rąk r. Nowackiego w ręce r. Zuberta.

Wac. Pol.

—:o:—

PRZEBIEG POSIEDZENIA. KRÓTKIE OBRADY NAD PORZĄDKIEM DZIENNYM.

Posiedzenie otworzył o godz. 8-ej wice-prezes Wolczyński.

Po odesłaniu całego szeregu interpelacji, przystąpiono do sprawy dalszych kredytów na pomoc bezrobotnym.

Po krótkiej dyskusji wniosek komisji pracy, żądający przyznania 45 miljardów na pomoc bezrobotnym na m. marzec, został przyjęty.

Następnie przyjęto wnioski magistratu w sprawie waloryzacji opłat wydziału zdrowotności publicznej, przyznania tow. „Resursa" prawa eksploatacji targów rzemieślniczych, subsydjów dla tow. dobroczynności oraz sprawę redukcji łóżek w szpitalu miejskim.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa organizacji wydziału pocztowego w dzielnicy bałuckiej.

Przy sprawie tej poruszono również fatalną organizację łódzkiej sieci telefonicznej i skandaliczną gospodarkę kolejową.

Przyjęto wniosek wzywający magistrat do przedstawienia władzom rządowym tej sprawy oraz wzywający do założenia urzędu pocztowego w północnej dzielnicy miasta.

RADNY ZUBERT O POLITYCE EUROPEJSKIEJ.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do nagłego wniosku frakcji N. P. R. w sprawie wstrzymania wydawania paszportów obcokrajowcom udającym się do Łodzi.

Jako referent tego wniosku wystąpił r. Zubert.

„Proszę szanownej rady — rozpoczął mówca — w Łodzi panuje straszne bezrobocie wśród przemysłowców, którzy są obcokrajowcami.

Poza tem jest w Łodzi 16 obcokrajowców szoferów, którzy mogą w razie wybuchu wojny spalić te 16 samochodów, co stwarza dla państwa poważne niebezpieczeństwo.

Proszę panów, jeden krewny Wilsona, powiedział, że Ameryka dla amerykanów a ja, Zubert, mówię, że Polska dla polaków.

Ja wiem, że ci panowie lewicy to będą mówić o międzynarodówce i będą protestować.

Ale proszę panów, kto należy do międzynarodówki? P. Thomas, który, kiedy został ministrem wojny to chciał, żeby robotnicy pracowali 24 godziny, Szajdeman, który...

R. Rapalski: ...chciał, by robotnicy pracowali 40 godzin na dobę...

R. Zubert: ...wraz z Wilhelmem ostrzeliwał Belgrad, należał tam jeszcze Vanderwelde, który jest krewnym Vanderbilda, znanego miljonera w dolarach i na leżeli nasi pepesowcy, którzy nie wiedzą czego chcą.

R. Rapalski: Bo my nie mamy r. Zuberta.

R. Zubert: Zresztą proszę panów, mógłbym jeszcze b. wiele powiedzieć, ale nie wiem o czem. Ale przecież każdy rozumie, że mam rację i proszę o przyjęcie wniosku.

ODPRAWA RADN. ZUBERTOWI.

R. Kałużyski: Proszę panów jako przedstawiciel proletarjatu, który uznaje solidarność międzynarodową...

R. Czernik: wam ta międzynarodówka w głowach.

R. Kałużyński: Pan, panie radny, nie występuj przeciwko międzynarodówce, bo frakcja pańska pierwsza głosowała za obywatelstwem honorowem dla p. Thomasa.

...My głosować będziemy za odesłaniem wniosku do komisji, gdyż przypuszczamy, że dorośli politycy z N. P. R. rozmyślą się, jak nieobliczalne szkody wyniknąć mogą dla Polski z tej szowinistycznej uchwały.

W dyskusji rr. Bialer, Rapalski, Rosensal, Słoniewski i pos. Rosenblatt poddali wniosek dosadniej krytyce wskazując, iż z jednej strony tego rodzaju wnioski mogą wywołać odwet za granicy, co dla Polski będącej krajem emigracyjnym, może mieć fatalne następstwa, a z drugiej strony sprawa ta nie leży w kompetencjach rady miejskiej i do uchwały takiej niema podstaw prawnych.

Po replice referenta, który raz jeszcze powtórzył swe wywody o szoferach i międzynarodówce, wśród okrzyków lewicy, która ad hoc ochrzciła radnego Zuberta enpeerowskim ministrem spraw zagranicznych z siedzibą w Chojnach, wniosek postanowiono odesłać do komisji.

TAJEMNICA KONCESJI NA ELEKTROWNIE.

Ponieważ magistrat nie udzielił dotąd odpowiedzi na interpelację r. Waszkiewicza w sprawie nowej koncesji dla elektrowni, która spadła z porządku dziennego ubiegłego posiedzenia wskutek niewytłomaczonych przyczyn nie znalazła się na porządku dziennym wczorajszych obrad, r. Szwarc złożył wniosek wzywający magistrat do sprecyzowania swego stanowiska w tej sprawie w przeciągu trzech dni przed komisją do spraw ogólnych.

Wniosek ten po krótkiej dyskusji został przyjęty.

CH. D. NIE MA ZAUFANIA DO FINANSÓW MIEJSKICH.

Pod koniec obrad wpłynął wniosek nagły frakcji Ch. D. w sprawie zużywania trzech czwartych sumy prowizorjum miesięcznego na płace urzędników komunalnych.

Wniosek ten wzywa magistrat do unormowania finansów komunalnych, gospodarka, któremi jest, zdaniem interpelantów, niewłaściwa.

Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Punktualnie o północy obrady przerwano.

A. Tul.

Zjazd centralnego związku kupców.

Drugi i ostatni dzień obrad.

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej rano kontynuował swe obrady 3-ci zjazd delegatów kupiectwa z całej Polski. Na wstępie zabrał głos p. Maks Friede.

Podjęta została niedokończona ub. dnia dyskusja nad sprawami zaliczki na podatek majątkowy. W dyskusji zabierali kolejno głos pp.: pos Wiślicki, Heiman, dr. Fuchs, dr. Wasserberg, Fajerstein, Rosenberg, Lipszitz, dr. Lejzerowicz i pos. Eisenstein.

Poszczególni mówcy podkreślali sprzeczności w samej ustawie i wynikające z tego względu powikłania w życiu praktycznem. W dyskusji meritorycznej na poszczególne zapytania delegatów kupiectwa co do stosowania poszczególnych punktów ustawy, ogólnej odpowiedzi udzielił p. adw. Natanson.

Wielką bolączkę akcji rządowej zmierzającej do obniżenia cen a mianowicie sprawę walki z lichwą i spekulacją poruszył w obszernym referacie inż. M. Zajdenman. Skonstatowawszy całą bezpodstawność tej akcji mówca przechodzi do tematu w jaki sposób stosuje się ona w życiu. Ustawa ta stosuje się najzupełniej dowodnie, a całą akcję sprowadzono głównie do walki o cenniki.

Polityka ta sprzeciwia się elementarnym zasadom ekonomicznym i daje nawet wprost przeciwne rezultaty. Faktem bowiem jest, że nawet niezwykle wysokie kary nie wpływają na ukształtowanie się cen rynkowych.

I nawet sam p. premjer Grabski wyraził wątpliwość co do rezultatów tej akcji.

Ze względu na powyższe mówca stawia szereg wniosków w formie apelu do pp. ministrów zmierzających do usunięcia a na razie do zmodyfikowania ustawy o walce z lichwą.

Po referacie inż. Zajdenmana głos zabiera p. inż. Sztolcman z Włocławka. Mówca zobrazował całokształt naszych stosunków. Kupiec prowincjonalny nie czuje na sobie opieki państwa. W końcu mówca stawia rezolucję wzywającą centralę do natychmiastowego podjęcia prac w kierunku powołania banku akcyjnego kupiectwa żydowskiego.

W dalszym ciągu głos zabrał p. Grynszpan, który zobrazował całokształt stosunków, jakie zachodzą w handlu tytoniowym.

Mówca w końcu przedstawia zjazdowi do uchwały rezolucje, zmierzające do uregulowania spraw handlu tymi artykułami, usunięcia ograniczeń, stosowanych przez rząd ze szkodą dla państwa

O godz. 3 po poł. zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie zabrał głos p. dr. Rapaport. Mówca dosadnie zilustrował stosunki, jakie panują w woj. wołyńskim.

Delegat z województwa łódzkiego p. Festenstandt wskazuje, że ceny towaryw na prowincji ureguluje konkurencja a nie martwe nigdy nie stosowane w życiu cenniki.

Następnie przemawiał w sprawie walki z lichwą p. pos. Eisenstein, który sądzi, że uda nam się znieść ten urząd przez pertraktacje z rządem.

Na trybunę wstąpił p. senator Szeroszowski, który przedstawił zebranym całokształt spraw związanych z sanacją skarbu państwa. Podkreślił on zadania gospodarcze handlu polskiego **związane z szerokim udzielaniem kredytów dla przemysłu i handlu.**

Mówca nawoływał do subskrybowania akcji aBfiku Polskiego.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zorganizowania kupców prowincjonalnych.

W wyczerpującem oświadczeniu podniósł sen. Truskier dotychczasowe prace związku, 18-letniej działalności nad zorganizowaniem kupiectwa, prowadzonej wśród niezwykle ciężkich warunków.

W następstwie odbyło się głosowanie nad zgłoszonemi rezolucjami. Uchwalono m. in. rezolucje w sprawie **obniżenia podatku obrotowego, zniesienia ksiąk obrotowych** (rez. adw. Natansona) **nieobliczania zaliczek na podatek majątkowy w zależności od obrotu, zorganizowania należytych władz skarbowych niższych i wyższych instancji, zniesienia urzędu do walki z lichwą** (inż. Zajdenman) **poczynienia doraźnych zarządzeń rządowych w dziedzinie taryf kolejowych, opłat celnych i eksportowych** (sen. Szeroszowski)

Przed ukończeniem zjazdu wynikło pewne nieporozumienie, które jednak zostało zlikwidowane. O godz. 11 m. 25 zjazd zakończył obrady, poczem w lokalu zw. kupców odbył się bankiet.

Cuda techniki współczesnej.

Elektrotechnicy amerykańscy czynią szereg prób z telefonem bez drutu w celu przekonania się czy ziemia, woda, skały, góry itp. nie stanowią przeszkody przy przenoszeniu ich fal elektromagnetycznych ze stacji nadawczej do punktu odbiorczego innemi słowami czy zwarta ściana złych i dobrych przewodników elektryczności pozwala przenosić głos, oraz znaki telegraficzne na rozmaite odległości.

Jedna z najciekawszych prób odbyła się przed trzema tygodniami w Nowym Jorku. W tunelu prowadzącym z tego miasta do New-Yersey, o konstrukcji żelazno-betonowej w głębokości 70 stóp pod wodą, pokrytego 30-stopową warstwą mułu i błota, po ustawieniu grubej ściany poprzecznej ze stali, ustawiono aparat odbiorczy. Punktualnie o umówionej godzinie usłyszano koncert, wykonywany na odległości 500 mil. Muzyka i śpiew brzmiały wyraźnie, przyczem słyszano doskonale słowa wypowiadane przez śpiewaków, oraz zarządzającego stacją nadawczą. Służy to za żywy dowód, iż fale elektromagnetyczne, przenoszone z punktu wysłania nie znajdują zapory w wodzie, błocie, ziemi, metalu itd.

Niezwykła ta próba zgromadziła licznych przedstawicieli nauki, władz i innych osób.

—x—

Ile kosztuje pocałunek w tunelu?

Przed sądem w Londynie toczyła się niedawno oryginalna rozprawa. Mianowicie pewien młody człowiek został pociągnięty do odpowiedzialności z powodu pocałunku, który skradł pewnej damie, poznanej na krótko przedtem w wozie jadalnym pociągu ekspresowego. Tą kobietą tak surowych obyczajów, ciągnącą niewinny pocałunek przez forum sądowe, jest znana londyńska piękność, żona bogatego przemysłowca.

Państwo ci poznali się w pociągu, a gdy express przebywał dłuższy tunel, młody człowiek skorzystał ze sposobności i pocałował swą towarzyszkę podróży.

Surowy sędzia, którego zdaniem pocałunek skradziony młodej kobiecie bez jej zezwolenia, jest karygodnym czynem skazał oskarżonego na karę pieniężną trzech funtów szterlingów, podnosząc w motywach wyroku, jako okoliczność obciążającą fakt, że winowajca ożenił się dopiero przed dwoma miesiącami.

Surowy ten wyrok wywołał w sferach londyńskiego towarzystwa ogromną wesołość.

Komunikat.

Niniejszym zawiadamiamy WP., iż nasze zakłady w mieszkaniach prywatnych zostały zlikwidowane i z dniem 5-go marca b. r. otwieramy
w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 114
zakład krawiecki wraz z detaliczną sprzedażą towarów najlepszych gatunków krajowych i najwykwintniejszych angielskich, sprowadzonych bezpośrednio z największych firm londyńskich.

Na składzie posiadamy wielki wybór futer.

Jako rutynowani fachowcy będziemy wspólnie prowadzić przedsiębiorstwo na wzór wielkich tego rodzaju zakładów Paryża i Londynu, a dzięki umiarkowanym cenom będzie ono dostępne dla szerszej publiczności.

Na żądanie nasi dawni klijenci będą obsługiwani przez każdego z nas z osobna.

W nadziei, iż Sz. Klijenci darzyć będą nasz zakład tym samym zaufaniem, którym zaszczycali nas od lat dwudziestu, kreślimy się

Z szacunkiem

Gelassen i Kazimierski

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 7 marca 1924

P. K. K. P. w Łodzi.

W lutym zdyskontowano weksli na 2.500 dolarów.— Obecna dzienna podaż przedstawia wartość miljona złotych. — P. K. K. P. kupuje 1000 dolarów dziennie.—Subskrybcje akcji Banku Polskiego i obligacje odbywają się w tempie powolnem.

Rozmiar dyskonta w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej jest jednak jednym z najlepszych barometrów stanu ekonomicznego Łodzi. Z cyfr, przedstawiających ruch dyskontowy w lutym wyraźnie odczytać można przebieg konjunktur na rynku łódzkim. Pierwsza dekada lutego była dla handlu włókienniczego w zupełności stracona. To też P. K. K. P. za cały luty zdyskontowała weksli na łączną sumę 2,500.000 dolarów w porównaniu do 2,400.000 w styczniu, a 3,600.000 w grudniu.

Do 15 lutego dyskontowano jeszcze weksle markowe, a podaż ich w przeciągu dwóch pierwszych tygodni wyniosła 7,510 sztuk na sumę mk. 3,628.603.219000 (390.000 dol.). Weksel markowy, który zniknął już z obiegu, znajduje się jeszcze w portfelu łódzkiego oddziału P. K. K. P. czekając inkasa. W dniu 1 marca stan portfelu markowego wynosił 4.000 sztuk na sumę mk. 2,386.625.000.000.

Natomiast w lutym, zwłaszcza zaś w drugiej jego połowie, znacznie zwiększyła się podaż weksli złotowych. Wyniosła ona 7,510 sztuk na sumę z 10.542.070.

Stan portfelu złotowego na dzień 1 marca wyniósł 8.000 sztuk, przedstawiających wartość z 4.246.000.

Obecnie podaż ma charakter jednolity i wynosi dziennie średnio 3500 sztuk na sumę ok. z 1,000.000. W poniedziałki i dnie poświąteczne podaż jest zazwyczaj silniejsza, gdyż wyraża się w cyfrze ok. 5.000 sztuk.

Weksel złotowy przysparza personelowi P. K. K. P. wiele pracy. Musi być bowiem oznaczona jego wartość markowa zarówno w dniu podaży, jakoteż płatności oraz dodatkowo w razie niewykupienia go w terminie. Przysparza to wiele zbędnej pracy, której nie wymagały weksle markowe. Można przyjąć, iż suma włożonej pracy jest trzykrotnie większa. Mimo wszystko suma przepracowanych nad godzin jest znikoma.

Podobnie jak podaż weksli nosi również skup walut obcych charakter spokojny i utrzymany. Przeciętny dzienny skup wynosi ok. 1,000 dol.

Akcja subskrybcyjna w Łodzi przedstawia się naogół niepomyślnie. Dotychczas subskrybowano zaledwie 2,046 sztuk akcji Banku Polski.

Również leniwie odbywa się zakup obligacji kolejowych. Publiczność nie wie, iż na korzystnych warunkach można zamieniać pożyczkę złotą na obligacje kolejowe. Wczoraj dokonano pierwszego zakupu. Firma Allart Rousseau zakupiła 400 sztuk obligacji za sumę 40.000 złotych czyli 8.000 dolarów.

* * *

Ulgi przy płaceniu II raty podatku majątkowego.

Co mówią o tem przedstawiciele kupiectwa łódzkiego.

CENTRALNY ZWIĄZEK KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

— Czy u wielu członków związku dokonano opieczętowania towarów?

— Ilość zgłoszonych do nas w tej sprawie — jest dość znaczną i wynosi około 500 firm.

Zeznania, złożone przez podatników nie są brane pod uwagę. Jednak wrazie stwierdzenia dobrej woli u płatnika — urzędnik sekwestracyjny może zaniechać dokonania zajęcia. Jeśli więc podatnik za płacił część podatku, to wówczas jedynie o ile urzędnik uzna kwotę wpłaconą za wystarczającą — może zaniechać swych czynności.

Wobec tego, że w wypadkach tych mo żliwą jest ze strony urzędników daleko idąca dowolność —organizacje kupieckie podjęły akcję, mającą na celu uzyskanie ogólnych i zasadniczych ulg podatkowych.

Na odbytej ostatnio konferencji, z premjerem Grabskim i wiceministrem skarbu Markowskim, udało się nam uzyskać następujące ulgi:

1) W wypadku, gdy na 1 lipca oszacowany majątek podatnika, wynosił 3000 franków — wówczas podatnik może być od II-ej zaliczki całkowicie zwolniony o ile związki potwierdzą opinję mieszanej komisji do ustalania ulg iż majątek rzeczywiście nie przewyższał 3000 fr.

2) Mieszane komisje do ustalania ulg mają prawo do obniżenia zaliczki o 25 proc. i rozłożenia jej na 2 raty.

3) Dla 150-ciu firm specjalnie pokrzywdzonych, których wykaz przedstawi związek — zaliczka zostanie zniżona o 50 proc.

Akcja nasza dała więc pewne pozytywne rezultaty, jakkolwiek nie usunęła największych trudności.

ZWIĄZEK KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW MIASTA ŁODZI

— Niemożność zapłacenia 2-giej raty podatku spowodowana została wzięciem za podstawę obliczeń fikcyjnych — obrotów za I półrocze.

Sami członkowie komisji szacunkowych stwierdzili w specjalnym memorjale wystosowanym do wiceministra Markowskiego, iż przyjęli kilkakrotnie wyższy obrót. Oczywiście wpłynęło to decydująco na powiększenie podstawy do wymiaru podatku.

Usiłowania, aby skorygować niewłaściwe i sprzeczne z ustawą oszacowania wydały, — jak wiadomo, — tylko częściowy rezultat: ulgi dotyczą jedynie handlarzy szmat i artykułów spożywczych, natomiast pominięto handel manufakturą.

To też w ciągu 3 dni zgłosiło się do związku z reklamacjami około 300 osób. W jednym wypadku dokonano opieczętowania sklepu.

Wobec tego związek polecił swym członkom wpłacać możliwie jaknajwiększe sumy, jakkolwiek podkreślić należy, że sekwestratorzy żądają, aby płacić całą sumę nawet w wypadkach gdzie mają być stosowane specjalne ulgi t. zw. „lutowe".

Na podstawie art. 6 rozporządzenia z dnia 1 lutego w wypadkach stosowania tych ulg, władze skarbowe winne wstrzymać się ze ściąganiem zaliczki, aż do ukończenia prac komisji. Jednak urzędnicy przepisu tego nie trzymają się, gdyż, jak już zaznaczyliśmy — żądają i w tym wypadku uiszczania całej sumy. Natomiast o ile zaległości wynoszą tylko pewną część, wówczas przymusowe ściągnięcie odroczone zostaje na krótki czas.

Przy spełnianiu czynności egzekucyjnych zeznania płatników nie są zupełnie brane pod uwagę.

Wobec tego związek interwenjował w urzędzie skarbowym oraz podjął szerszą akcję w Warszawie celem uzyskania słusznie należących się ulg. **R.**

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Piątek 7 marca 1.800.000 mk.

Sobota 8 marca 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

——o——

GIEŁDY.

—::—

DOLAR 9.550.000.

W obrotach prywatnych dolar kształtował się mocniej, a to wskutek zwiększonego zapotrzebowania, spowodowanego w znacznej mierze poszukiwaniem walut na zakup wełny do dostaw wojskowych.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Bank Handlowy Łódz. 13.750.000
Elektrownia Dąbrowska 4 000.000
Przem. chem. w Zgierzu 20.000000
Lilpop 3.500000
Siła i Światło 3.025000
Węgiel warszawski 35--39 milj.
Starachowice 18.600000
Nafta polska 2.800000
Tendencja wybitnie zwyżkowa
W poszukiwaniu szereg akcji

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9,350000 — 9,300000
Dolary kanad. 8,950000
Korony czeskie 270,900 —264000

CZEKI.

Belgja 328,700 — 327000
Holandja 3,480000 — 3,450000
Londyn 40,250000 — 39,975000
New York 9,350000 — 9,300000
Paryż 378000 — 376000
Praga 270,900 — 264000
Szwajcarja 1,618000 1,609000
Włochy 401,200 — 399000
Złoty frank 1,796000
Miljonówka 800000—823000—750000
Bony złote 1,350000 — 1,400000
Pożyczka dol. 5,400000 — 5,525000
Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 marca.

Dolary 9350.000—9.450.000.
Tendencja dla walut utrzymana, dla akcji nieco mocniejsza.
Zieleniewski 52.
Pocisk 7100.
Parowozy 2400.
Nafta 2700.
Nobel 8700.
Chodorów 28.500.
Bank Przemysłowy Lwow. 2700.
Bank Spółek Zarob. 27.
Bank H. i Przem. 7.
Lenartowicz 700.
Starachowice 18,500.
Lilpop 3.500.
Ostrowiec 48.
Węgiel 31.500.
Cukier 23.500.
Żyrardów 1650.
Częstocice 14250.
Siła i Światło 3100.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6 marca.

Nowy Jork 5.77 i trzy-ósme.
Londyn 24.85 i pół.
Paryż 25.48.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 6 marca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 430.06.
Francja 106.50.
Włochy 100.18.
Szwajcarja 24.86.
Niemcy 18.750.
Austrja 30.500.

Paryż, 6 marca.

Radjo. Zamknięcie giełdy.
Londyn 106.39.
Nowy Jork 24,76.
Włochy 106.10.
Szwajcarja 428.50.

Akcje.

B. Dyskontowy 38.5—38—39 — (8) 36.5.
B. Handlowy 49—385.—39.5.
B. dla Handl. i Przem. 7.100—6.800—6.900.
Bank Kredytowy 1.650.
B. Hondl. Poznań 8.500—9—8.750.
B. Przem. Lwów 2.700—2.650.
B. Pow. Kredytowy 410.
B. Spóidzielczy 24.500.
B. Wileński Prywatny 500—550—540
B. Zachodni 13.750—13.500—(7) 13.
Bank Zj. Ziem Polskich 6—6.250.
B. Zw. Spół. Zarob. 2.9—26.500.
B. Zw. Ziemian 650—700.
Konopie 2.700—3.200— 5i 6 —2.500
Zawiercie 245.
Żyrardów 1.565—1.625—1.600.
Belpol 250.
Borkowski 5.400—6.800.
Hurt 1.075 — 1.025.
Skóry i Garbniki 30—350—270.
Synd. Rol. 7.250.
Tkanina 300.
Zach. Tow. 950.
Polbal 550.
Lloyd 435—450.
Żegluga (8) —800—950.
Ćmielów bez praw.
Haberbusch 30—31.5.
Dźwignia 750.
Klucze 6.350—6.200.
Korek 425—385.
Mirków 8—7.900.
Pustelnik 6.400—6.600.
Spirytus 11—12.5 (4 i 5).
Cerata 775—765—775
Grodzisk 4100
Kijewski 2300—2100—2250
Leszczyński 4200
Puls 1800—1950
Spiess 4300—4200—4400
Strem 81
Wilt 820—975
Zgierz 19—21
El. Dąbrowa 4
Elektryczność 9200—8900—9200
PTE. 950—925—940
Brown Bowery 4200
Kabel 4—3900
Siła i światło 2925—3025
Chodorów 29,5—27,5
Czersk 2700—3250—3
Częstocice 14750—12,5—14
Gosławice 6—6,5
Michałów 3100—3400—3375
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23—24—23750
Firlej 330—450—423750
Drzewo 750—800—780
Przem. Leśny 1775
Węgiel 34,5—34 dr.
Nafta 2600—2700
Prbem. Naftowy 4800—5300
Nobel i6) 7200—8100
Rylscy 750
Cegielski 3250—3100—3200
Fitzner 30—28,5—32
Lilpop 3475—3600—3500
Modrzejów 56,5—59—58
Norblin 600 dr.
Ortwein 1950—2050
Ostrowieckie 47—48500
Parowozy 2200—2350—2300
Pocisk 7—6750—6800
Rohn 2600—2550 (4) 2500
Rudzki 9700—9200 dr.
Starachowice 17300—18800
Suchedniów 8—8400
Trzebinia 3100—3350
Unja 27—28
Ursus (3) 4400—4500—4450
Zieleniewski 50—51—50750
Tendencja mocna.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt) Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.